

SPIS TREŚCI / CONTENTS

MICHAŁ POSADZY: „ KS. JAN CHOJNACKI - ŻYCIE I ŚMIERĆ KSIĘDZA ” (W J. POLSKIM)	strona 1–35
KS. JAN CHOJNACKI / FR JOHN CHOJNACKI - SHORT RECOLLECTIONS (W J. POLSKIM/ IN ENGLISH)	strona 36



Ks. Jan Chojnacki –

Życie i śmierć księdza

Ksiądz Jan Chojnacki urodził się 23.06.1907 r. w Szubinie, w województwie poznańskim (dzisiejsze woj. kujawsko-pomorskie), powiecie Nakło nad Notecią, w mieście liczącym obecnie 10 000 mieszkańców, oddalonym o 20 km od Bydgoszczy.

Ojcem Jana był Tomasz Chojnacki z zawodu kowal-kołodziej, posiadał dom wraz z warsztatem kowalskim, umiejscowionym przy ulicy 3 Maja w Szubinie, obok poczty. Matką Jana była Antonina z domu Patenkiewicz. Rodzice Jana byli bardzo religijnymi ludźmi, byli członkami Akcji Katolickiej i stowarzyszeń przykościelnych. Swoje dzieci wychowywali sami, Jan był czwartym, po Pelagii, Rozalii i Jadwidze.

W szóstym dniu życia 29.07.1907 r. Jan został ochrzczony w kościele parafialnym pw. Świętego Marcina w Szubinie przez ks. radcę duchownego proboszcza Ludwika Sołtysińskiego. Rodzicami chrzestnymi zostali Stefan Chojnacki i Katarzyna Chojnacka. Jan wychowywany był w głębokich tradycjach religijnych i patriotycznych. W domu rodzinnym czytano „Pośłańca Serca Jezusowego”, „Pokłosie Salezjańskie”, „Ruch Katolicki”, „Przewodnik Katolicki”, „Rycerza Niepokalanej”, „Gościa Niedzielnego”, pisma ukazujące wartości chrześcijańskie. Czytano także żywoty świętych, w domu była polska literatura, a dzieci poznawały historię i kulturę. Wuj Władysław Chojnacki brał udział w I wojnie światowej, ojciec Jana Tomasz był działaczem społecznym i patriotycznym, wspierał czynnie zryw niepodległościowy powstańców wielkopolskich. W szubińskim muzeum znajduje się obraz Chrystusa w oprawie - pamiątka poświęcenia się rodziny Chojnackich Najświętszemu Sercu Pana Jezusa z 27 kwietnia 1921 r. Świadectwo rodziców i wychowanie religijne przyczyniły się do wzrostu życia duchowego młodego Jana.

W dniu 23 maja 1924 r. poświęcił się NMP Niepokalanej, wstępując do Rycerstwa Niepokalanej, założonego przez św. Ojca Maksymiliana Marię Kolbego. Przykładem życia kapłańskiego stał się też założyciel zgromadzenia salezjańskiego, późniejszy święty, ks. Jan Bosko, założyciel zakładów wychowawczych dla biednych dzieci, oraz św. Stanisław Kostka.

W dniu 4 września 1924 r. w Bydgoszczy Jan Chojnacki został bierzmowany, przyjął imię Tomasz. Pomimo tego, że był najmłodszy z czwórki dzieci Tomasza i Antoniny, to właśnie jemu rodzice zapewnili staranne wykształcenie. Już od początku swojej edukacji w szkole

powszechnej w Szubinie wykazywał duże zdolności w nauce, pogłębiał jednocześnie swoje życie duchowe, które w przyszłości miało zaowocować powołaniem kapłańskim. W swoim kościele parafialnym pw. Świętego Marcina w Szubinie służył jako ministrant i włączał się w życie parafii. Uczestnictwo w rekolekcjach i przykład gorliwości kapłańskiej ks. proboszcza Ludwika Sołtysińskiego w dalszym ciągu przyczyniały się do rozeznawania się w powołaniu do służby Bożej. W tym czasie, a był rok 1929, w całej prasie katolickiej w Polsce została podana informacja o powstającym w Poznaniu Seminarium Zagranicznym, w którym mają się kształcić przyszli księża, przeznaczeni do służby wśród emigrantów polskich, tak licznie w tamtym okresie wyjeżdżających od wielu lat za chlebem do krajów na całym świecie.

U Prymasa Polski Kardynała Augusta Hlonda, Protektora Polskiego Wychodźstwa, od dłuższego czasu rodziła się myśl o powołaniu nowego zgromadzenia, które miałoby sprostać potrzebom braku kapłanów i nieść posługę duszpasterską polskim emigrantom na całym świecie. Rząd polski zobowiązał się do łżenia na każdego wstępującego kandydata kwoty 150 zł miesięcznie, ale po czasie wycofał się, a działające w Poznaniu od dwóch lat Seminarium Zagraniczne musiało zaprzestać swojej działalności z braku funduszy. Rozproszeni kandydaci z wielu miast Polski zmuszeni zostali szukać w swoich rodzinnych diecezjach możliwości dalszego studiowania. Wszystkie te sprawy były dobrze znane młodemu Janowi, czytał o nich w prasie katolickiej.

Kardynał Prymas August Hlond realizował kolejne swoje dzieło, tym razem w Potulicach koło Nakła nad Notecią, w majątku hrabiny Anieli Potulickiej, w przepięknie położonym pałacu. Na zlecenie Ojca Świętego Piusa XI przystąpił do powołania zgromadzenia zakonnego. Na współtwórcę i przełożonego tego dzieła upatruje sobie ks. Ignacego Posadzego, którego Jan poznaje wcześniej, podczas wygłaszanych rekolekcji i jako autora licznych artykułów o odbytych podróżach poświęconych problemom polskich emigrantów w „Przewodniku Katolickim”. Rozliczne odczyty i artykuły w prasie budziły w młodych ludziach entuzjazm do poświęcenia się pracy emigracyjnej, w tym u Jana Chojnackiego. Obecnie zgromadzenie to nosi nazwę Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej i mieści się w Poznaniu w domu głównym na Ostrowie Tumskim.

Troska Kardynała Augusta Hlonda o Polaków zamieszkujących kresy podpowiada wysyłać młodych kandydatów do kapłaństwa do diecezji położonych na kresach Rzeczypospolitej. Za namową Prymasa Jan Chojnacki jedzie z listem polecającym do Włodzimierza Wołyńskiego w diecezji łuckiej i wstępuje do Niższego Seminarium Duchownego, znajdującego się przy kościele Ojców Jezuitów pw. Rozesłania Apostołów.

W 1931 r. uzyskał maturę gimnazjalną i wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego w Łucku. Odbył rekolekcje, a 13 listopada 1931 r. w dniu obłóczyn po raz pierwszy założył sutannę kapłańską. Pierwszą tonsurę otrzymał 16 września 1934 r. z rąk bp. Stefana Walczykiewicza. W dniu 16 marca 1935 r. sufragan łucki udzielił mu również trzech niższych święceń. 15 września otrzymał z rąk bp. Adolfa Szelażka niższe święcenia akolitu. 7 marca 1936 r. otrzymał święcenia subdiakonatu z rąk bp. Stefana Walczykiewicza, a 28 marca święcenia diakonatu z rąk bp. Adolfa Szelażka. W dniu 20 lutego 1937 r. w katedrze łuckiej pw. Świętego Piotra i Pawła przyjął święcenia kapłańskie z rąk bp. Stefana Walczykiewicza. Na kilkunastu pamiątkach ze święceń kapłańskich napisał następującą sentencję:

Módlcie się Bracia, aby moja i Wasza ofiara, była przyjemna Bogu Ojcu Wszechmogącemu.

Zadziwiające jest to, że postacie, które umieścił na pamiątkach swojej pierwszej uroczystej Mszy Świętej, którą składa Bogu, są bardzo wymowne. Wyrażają ból, cierpienie i męczeństwo, są to:

- Matka Boża Bolesna – Patronka Apostolstwa Dobrej Śmierci, którego motto brzmi: „Dobrze żyć – to wiele, dobrze umrzeć – to wszystko!”,
- Święty Stanisław Kostka z Dzieciątkiem Jezus – patron ministrantów i młodzieży,
- Pan Jezus Cierpiący – w koronie cierniowej na głowie,
- Święty Expedyt Męczennik – patron spraw beznadziejnych i pilnych, wzywany w czasie burzy i pożarów oraz do łagodzenia sporów i zwad rodzinnych, wspierający umierających,
- Święta Wiktoria Męczennica – męczennica chrześcijańska, która zostaje ścięta mieczem, jej atrybutem miecz w sercu, palma zwycięstwa i anioł. (Pogrzeb ks. Jana odbył się właśnie w dniu 29 września a jest to wspomnienie świętego Michała Archanioła. Wspomnienie świętej Wiktorii w Kościele katolickim przypada 23 grudnia. Znamiennym jest, że to właśnie w tym dniu 7 lat po święceniach rozegrała się ogromna tragedia w Ochotnicy Dolnej. Z rąk niemieckich okupantów w bestialski sposób 23 grudnia 1944 r. zginęło 56 mieszkańców, a wieś została częściowo spalona).

Do Łucka napływały telegramy od rodziny, kolegów i znajomych. 19 lutego 1937 r. napisał do Jana kolega, ks. Edmund Mikołajczak z Szubina, tymi słowami:

Doczekałeś się tej chwili upragnionej, dobiłeś do portu – stałeś się sacerdas in aeternum - (kapłanem na wieki).

Wiem, jak przeżywasz te chwile, boć i ja niedawno je przechodziłem. Dzień Świeceń Kapłańskich pozostanie wiecznie w pamięci. Długo się borykałeś z trudnościami, ale za to Pan Jezus wynagrodzi Ci stokrotnie.

Co za szczęście niewypowiedziane móc pieścić w swych rękach Boga Samego!

Czego mam Ci życzyć w tym najpiękniejszym dniu Twego życia?

Przede wszystkim błogosławieństwa Bożego i obfitych łask Jego. Błogosławieństwa, w tej wzniosłej pracy nad budową Królestwa Bożego w sercach ludzkich, błogosławieństwa we wszystkich zamierzeniach i przedsięwzięciach.

Kończąc serdecznie Cię pozdrawiam i ściskam serdecznie.

Z Poznania pod datą 16 luty 1937 r. napisał do Łucka przyjaciel Tadek.

W dniu wielkiej Twojej radości, Twych święceń kapłańskich składam Ci jak najserdeczniejsze życzenia, przeobfitych łask Bożych, abys znalazł szczęście w tym przyszłym trudzie apostołskim, i jak najwięcej dusz, doprowadził do Chrystusa. Duchem będę z Tobą, przy Twojej pierwszej Ofierze i będę się modlił abys był kapłanem według Serca Jezusa.

Polecam się i ja Twym szczególnym modlitwom we Mszy Świętej.

Niesamowicie, jakby proroczo, napisał z Poznania 15 lutego 1937 r. Stach. Słowa te stały się jakby scenariuszem życia ks. Jana Chojnackiego:

Raduję się z Tobą i w dniu Twych święceń kapłańskich przyłączę i mą skromną modlitwę do Twojej publicznej i Bogu miłej Przenajświętszej Ofiary. Życzę Ci z całego serca, by Bóg sownie wynagrodził Twą całopalną ofiarę z życia już tu na ziemi, powołując Cię do niebotycznych szczytów świętości, a ofiara Twoja oraz praca w Winnicy Pańskiej niech wyjdzie na zbawienny pożytek duszom nieśmiertelnym, które poddane będą Twojej pieczy.

Równocześnie załączam prośbę, byś raczył i o mnie wspomnieć podczas Twojej pierwszej Mszy Świętej, bym z pomocą Bożą godnie w przyszłości przystąpił do ołtarza Pańskiego.

Całuję Cie serdecznie Stach

Również z Seminarium Zagranicznego – Towarzystwa Chrystusowego z Poznania pod datą 15 lutego 1937 r. napisał do Jana Chojnackiego z trzeciego roku studiów kolega Stefan Kaczmarek, przyrzekł modlitwę w dzień święceń kapłańskich, prosił o skuteczną pomoc Bożą w trudzie kapłańskim, wyrażając jednocześnie chęć uczestniczenia we Mszy Świętej w niedalekiej przyszłości w Szubinie.

Po święceniach kapłańskich w marcu 1937 r. ks. Jan został wikariuszem przy kolegiacie pw. Świętej Trójcy w Ołyce. Po przyjęciu obowiązków wikariusza przyjechał do rodzinnego domu w Szubinie. Odwiedził rodzinę, przyjaciół i swoich dobrodziejów. Odprawił Msze Święte w swojej rodzinnej parafii pw. Świętego Marcina. Pełen radości dzielił się informacjami z ks. proboszczem Stanisławem Gałęckim o życiu ludzi na kresach Rzeczypospolitej, wśród których żył już od kilku lat.

Po wakacjach wrócił do Ołyki, pisząc 26 kwietnia 1937 r. do rodziny kartkę:

Moi kochani!

Donoszę Wam, że na miejsce szczęśliwie przyjechałem. Przesyłam Wam widok wielkiego ołtarza naszej kolegiaty. Na razie tyle, później napiszę więcej. Msze Święte Boruchowej i Stróżewskiej już odprawione.

Z pozdrowieniami Janek

Już w czerwcu tego samego roku 1937 został przeznaczony na stanowisko administratora parafii w Długoszyjach. Parafia położona była w diecezji łuckiej, do której należało 16 dekanatów i 169 parafii, pracowało 260 księży, a biskupem był Adolf Szelażek. Od 1925 r. należała do lwowskiej prowincji kościelnej. Parafia Długoszyje, która powierzona została jego pieczy, powstała w 1930 r., liczyła 1437 dusz i obejmowała wioski – gromady: Długoszyje, Boguszówka, Barbin, Ewelinów, Falkowszczyzna, Chorodyszcze, Józefów, Knierut, Konstantynówka, Koryty, Krasilno, Malin Wieś, Osiedle Nowy Knierut, Peramiłówka, Pietruszków, Póławianka, Reczyszcz, Stawiszcz, Tereszów, Ujeżdźce i Wilbiche. Kościół parafialny zastępowała kaplica publiczna zniszczona później w 1945 r. Cała parafia należy administracyjnie do gminy Malin, powiat Dubno, województwo wołyńskie. Najbliższa stacja kolejowa oddalona o 21 km, a do Ołyki ks. Jan Chojnacki musiał jechać 12 km.

Posługa i troska o swoich parafian nie ograniczała się jedynie do posługi duszpasterskiej. Wielką wagę nowy pasterz przywiązywał do podtrzymywania zdrowego ducha patriotycznego, życia społecznego, polskiej kultury, czuwał nad duchem szkolnictwa, troszczył się o budzenie świadomości katolickiej, zasad chrześcijańskich w codziennym życiu,

promował prasę różnych wydawnictw katolickich, które tak bliskie były jego sercu w młodości, jeszcze podczas pobytu w domu rodzinnym w Szubinie oraz przez całe lata studiów.

O swoim życiu i posłudze w nowej parafii pisał często do ojca, który był dla niego autorytetem.

W 1939 r. do zapracowanego ks. Chojnackiego przyjechała na krótki czas w odwiedziny jego siostra Pelagia Chojnacka, która 23 września 1939 r. przerażona wybuchem wojny, martwiąc się o najbliższych w Szubinie, nagle umiera, tam zostaje pochowana. Dla ks. Jana jest to ogromny cios. 4 września 1942 r. ks. Chojnacki wystawił świadectwo metrykalne o jej śmierci. Na dokumencie tym widnieje pieczętka parafii z adresem: Długoszyje - Boguszówka, powiat Dubno, Wołyń, jest to zachowany ślad nieistniejącej już parafii.

Ksiądz Jan Chojnacki pozostał na tej parafii do czasu rozproszenia parafian w 1943 r. w wyniku napadów Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), niósł posługę kapłańską do końca. Banderowcy na terenie parafii zorganizowali masowe mordy ludności polskiej. Ksiądz ukryty na wozie ciągniętym przez konie, który wcześniej służył do wywożenia obornika, pod stertą cuchnącej słomy, z obrazem Matki Bożej Częstochowskiej z kaplicy parafialnej przechodził kontrole przeprowadzane przez bandytów. Ci, sprawdzając zawartość wozu, uderzali widłami w różne miejsca, tuż obok pleców ukrytego ks. Jana. Tak ksiądz cudem przedostał się do Dubna. Obraz, który wiozł ze sobą, po dziś dzień wisi w kościele parafialnym pw. Znalezienia Krzyża Świętego w Ochotnicy Dolnej. Był to początek września 1943 r. Zaopatrzył się w adresy i różne kontakty. Przed 14 września dotarł do Lwowa, gdzie zatrzymał się na krótko u sióstr ze Zgromadzenia Sióstr Opatrzności Bożej. Stamtąd udał się do Tyńca, do klasztoru ojców benedyktynów. 25 października 1943 r. napisał list do biskupa diecezji tarnowskiej Czesława Kaczmarka:

Tyniec 25. 10. 1943 r.

Ekscelencjo, Najdostojniejszy Arcypasterzu

Najpokorniej ośmielam się prosić Waszą Ekscelencję o jakiegokolwiek zajęcie w diecezji kieleckiej.

Jestem kapłanem diecezji łuckiej, obecnie przez bandytów pozbawiony parafii. Część moich parafian wymordowali miejscowi Rusini - Ukraińcy, pozostała część poszła na tułaczkę. Sam, mimo dwukrotnego na mnie napadu morderców, uszedłem, dzięki Bożej pomocy, cało.

Parafie wiejskie na Wołyniu są całkowicie zniszczone, utrzymały się dotąd jedynie parafie miejskie. Kilkunastu kapłanów zamordowano w najokrutniejszy sposób, przypominający męczeństwo pierwszych chrześcijan. Z diecezji wyjechałem za wiedzą i pozwoleniem swojego Pasterza.

Odpowiedź na moją prośbę zechce łaskawie Wasza Ekscelencja przesłać mi przez Przewielebnego Ojca Przeora Opactwa Tynieckiego.

Z najgłębszą czcią i pokorą całuje ręce Waszej Ekscelencji.

Ks. Jan Chojnacki

Z Tyńca przedostał się przez Rabkę do Ochotnicy Dolnej.

W tym czasie eskalacja mordów popełnianych przez Ukraińców na ludności polskiej przechodzi ludzkie wyobrażenie. Metropolita lwowski abp Bolesław Twardowski nawiązał w latach 1943-44 w tym temacie korespondencje z biskupami lwowskimi metropolii grekokatolickiej, a szczególnie z abp. Andrzejem Szeptyckim, bezskutecznie apelując o zahamowanie zbrodni. W 1944 r. prosił także metropolitę krakowskiego abp. Adama Stefana Sapiehę o interwencję w tej sprawie u gubernatora Generalnej Guberni Hansa Franka w Krakowie, ale list krakowskiego metropolity pozostał bez odpowiedzi.

W tej sytuacji abp Sapieha 22 czerwca 1944 r. zwrócił się z prośbą do duchowieństwa archidiecezji krakowskiej o przyjęcie z pomocą napływającym ze wschodu po przeżytych pogromach duchownym.

W tym czasie przyjęty pod dach przez proboszcza Ochotnicy Dolnej ks. Jan Chojnacki pełnił już obowiązki kapłańskie, udzielał się w tajnym szkolnictwie, pełniąc rolę katechety.

12 maja 1944 r. napisał list do arcybiskupa do Bonn. W odpowiedzi otrzymał 14 czerwca 1944 r. pismo informujące, że poszukiwany adres brzmi: Kapelan wojskowy Joseph Linden, nr poczty polowej 46786, z podpisem Generalny Wikariat Arcybiskupa.

Dlaczego potrzebował znać ten adres? Tego nie wiemy.

Do prześladowanych księży z diecezji łuckiej doszły wieści, w tym do ks. Jana Chojnackiego, że biskup ordynariusz diecezji łuckiej Adolf Szelażek opracował sprawozdanie ze stanu diecezji. Napisał w nim, że z rąk nacjonalistów ukraińskich zginęło 13 księży, a w całej metropolii lwowskiej 56 kapłanów i 36 zakonników oraz 1 brat zakonny Józef Harmata z Towarzystwa Chrystusowego, ze zgromadzenia, z którym spotkał się ks. Jan Chojnacki, rozpoczynając swoją drogę do kapłaństwa.

Na Ukrainie ginie 100 000 Polaków, na Wołyniu duchowni zabijani są przez UPA w pierwszej kolejności. Od lutego 1943 r. każdy kapłan traktowany był jako potencjalny cel ataku.

W obliczu działań OUN – UPA duchowni rzymskokatoliccy pomagali ludności polskiej ze wszystkich sił. Wspólnie z parafianami zmuszani byli z obawy o własne życie do opuszczania świątyń położonych daleko od głównych szlaków komunikacyjnych i szukania bezpieczeństwa w większych miejscowościach. Wieś Długoszyje położona była 12 km od Ołyki, a 21 km od najbliższej stacji kolejowej w Dubnie.

Księża dzielą los ludności polskiej i służą pomocą jako depozytariusze wiary i tradycji narodowych. Bardzo dobrze zapisują się w pamięci Polaków, zdając egzamin z zasady miłości bliźniego.

Tajna dyrektywa UPA z czerwca 1943 r. zakładała likwidację całej ludności polskiej zamieszkującej całą zachodnią Ukrainę.

W lutym 1944 r. jeden z rozkazów OUN – UPA nakazywał *likwidować ślady polskości...*

- a) Zniszczyć wszystkie ściany kościołów i innych polskich budynków kultowych,*
- b) Zniszczyć drzewa przy zabudowaniach tak, aby nie pozostały nawet ślady, że tam kiedykolwiek ktoś żył.*

Wszystkie te informacje są zaskoczeniem dla ludności Podhala, w tym dla mieszkańców Ochotnicy Dolnej. Ksiądz Chojnacki wcześniej dzielił się informacjami o zwyczajach i życiu ludzi na Wołyniu, ale opowiadał również o masowych mordach dokonanych na Polakach przez Ukraińców i Rusinów. Mówił o tym powszednie w Ochotnicy na kazaniach, uroczystościach i wizytach u wiernych. Wiedzieli o tym wszyscy, także partyzanci polscy i sowieccy, wśród których znaczny odsetek stanowili Ukraińcy.

W latach II wojny światowej gmina Ochotnica była wymarzoną terenem dla partyzantów. Oddalona o 20 km od najbliższego miasta, a tym samym od placówki gestapo i żandarmerii, otoczona zewsząd górami i lasami, najbardziej niedostępna ze wszystkich wsi podhalańskich dała schronienie wielu setkom partyzantów. Tam w 1943 r. na jednym z okolicznych wzgórz rozbił obóz oddział Armii Krajowej pod dowództwem kpt. Juliana Zapały „Lamparta”. Przez wieś dniem i nocą przechodziły dziesiątki polskich żołnierzy. W 1944 r. przybyło na ten teren około 150 partyzantów radzieckich, z którymi Armia Krajowa nawiązała łączność.

Górale przestają oddawać kontyngenty, a do roboty przy wałach niemieckich nie poszedł z Ochotnicy nikt. Partyzanci uderzali coraz bardziej na Niemców. Ludność polska trzymała z partyzantami: nie znalazł się nikt z Ochotnicy, kto zdradziłby miejsce ich pobytu albo obozowiska. Partyzantów i dowódcę kpt. Juliana Zapałę poznał także ks. Jan Chojnacki, który był lubiany przez ludzi, grono chłopców z lasu i dowódców. Chodził po górach, odwiedzał domy, pracujących na roli górali oraz często zachodził do

partyzantów, którym niósł posługę kapłańską, spowiadając ich. Był lubiany, wzbudzał szacunek u żołnierzy i zaufanie zwłaszcza u kpt. Juliana Zapały, ponieważ „Lampart” znał doskonale strony, z których pochodził ks. Jan Chojnacki. W 1927 r. w Toruniu kpt. Zapała skończył Oficerską Szkołę Artylerii w stopniu podporucznika z przydziałem do IV Pułku Artylerii Polowej w Inowrocławiu, a w 1929 r. otrzymał stopień porucznika z przydziałem do VII Pułku Artylerii Ciężkiej w Poznaniu. W 1934 r. ukończył ekonomię polityczną na Uniwersytecie Poznańskim. Do lat trzydziestych przebywali w tych samych okolicach. Inowrocław jest bowiem oddalony o ok. 40 km od Szubina, a w Poznaniu rezydował wówczas Prymas Polski Kard. August Hlond, mentor ks. Jana Chojnackiego i bezpośredni sprawca przyszłej posługi kapłańskiej na Wołyniu.

Ksiądz Chojnacki aktywnie pracował, przygotowywał również dzieci do Pierwszej Komunii Świętej. Zachowało się zdjęcie ks. Jana Chojnackiego z dziećmi komunijnymi z maja 1944 r. Ksiądz dalej wypełniał swoje obowiązki, odprawiał Msze Święte, chodził po górach i lasach, była to jego pasja. Spotykał się często z parafianami.

27 września 1944 r. w kościele parafialnym w Ochotnicy Dolnej o godz. 8.00 uczestniczył wraz z proboszczem ks. Michałem Satowiczem i gościnnie przebywającym w parafii ks. dr Janem Czujem w pogrzebie partyzantów Aleksandra Krzystyniaka ps. Szarotka i Ignacego Gorczewskiego ps. Brzoza. Już nad grobem partyzantów, podczas gdy księża klęczeli, oddana została umówiona wcześniej salwa honorowa. Jedna z wystrzelonych kul przeszła ks. Jana. Chwytając się prawą ręką za bok, zawołał: „Jezus Maria, zastrzelili mnie”, pokazując ranę na rękę, upadł na wznak na nagrobek z darni. Wszyscy przekonani byli, że ks. Jan przestraszył się huku usłyszanych strzałów i po prostu zasłabł, zaś ranę na rękę tłumaczyli sobie jako powstałą w wyniku uderzenia łuski po wystrzelonej amunicji. Oparty o jeden z grobów tak trwał cierpiący do końca pogrzebu. Dopiero po zakończeniu uroczystości, tj. około godz. 9.00, okazało się, że ksiądz rzeczywiście został postrzelony. Próby ratowania życia nie przyniosły rezultatu. Był świadomy zbliżającej się śmierci. Księża zaopatrzyli umierającego w sakramenty, wcześniej podczas Mszy Świętej przyjął Pana Jezusa, o godz. 16.00 ksiądz odszedł do Pana. W dniu śmierci miał 36 lat.

Tak skończyło się ziemskie życie kapłana, który do końca wypełniał przykazanie miłości ustanowione przez Jezusa Chrystusa.

Będiesz miłował Pana Boga całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą..., a bliźniego swego jak siebie samego.

Pogrzeb ks. Jana Chojnackiego rozpoczął się 29 września 1944 r. o godz. 12.00, w dniu święta św. Archanioła Michała. Mszę Świętą pogrzebową odprawił ks. dr Jan Czuj, towarzyszyli mu ks. Michał Satowicz, ks. Śledź oraz przybyli na pogrzeb ks. Józef Kulczyński, ks. Stanisław Obala z Kamienicy, ks. Józef Grzybek, ks. Marian Brocha z Łącka oraz ks. Stanisław Cebula z Dąbrówki Polskiej. Na cmentarzu w Ochotnicy Dolnej tłumnie zgromadzili się górale, partyzanci polscy i sowieccy, wszyscy ci, którym służył ks. Jan Chojnacki. W kościele przy katafalku, na którym stała trumna, stali oficerowie polscy z szablami przy boku, partyzanci trzymali wartę honorową. A kiedy trumna z ciałem ks. Jana opuściła kościół, partyzanci oplekli ją wieńcami. Po skończonej ceremonii pogrzebowej ks. dr Jan Czuj wypowiedział nad grobem twardym, urywanym głosem znamienne słowa: *Drogi księżu Janie, chodziłeś po tych górach ochotnickich, niosłeś pociechę duchową tym rycerzom partyzantom, co walczą o wolność Narodu Polskiego, patrzyłeś wyglądając, że może zobaczysz zza tej góry rąbek wolności. I nie doczekałeś się tej chwili.*

Po wojnie księża koledzy postawili ks. Janowi na mogile pomnik, a na nim kazali wykuć słowa: W PAMIĘCI WIECZNEJ BĘDZIE SPRAWIEDLIWY Ps. III. Psalm III można zrozumieć następująco: człowiek swym życiem odzwierciedla chwałę Boga, przynosząc Mu zaszczyt między ludźmi. Pobożności można i należy uczyć się od Boga, wzorując się na Jego przymiotach i sposobach działania. Dzięki takiemu postępowaniu i realizowaniu w życiu Bożych praw człowiek może osiągnąć najwyższy cel swojego życia – SZCZĘŚCIE, czyli poczucie harmonii z Bogiem i ludźmi.

Ksiądz Jan Chojnacki od 70 lat spoczywa na cmentarzu parafialnym w Ochotnicy Dolnej. Połączony na zawsze z tą ziemią, którą był tak zauroczony. Tu wraz z innymi oczekuje na Jezusa Chrystusa, na tego, który jest Drogą, Prawdą i Życiem.

W dniu 13 czerwca 1945 r. do rodziny ks. Jana Chojnackiego napisał list administrator parafii Ochotnicy Dolnej ks. Stanisław Cebula.

Jako obecny administrator tutejszej parafii poczuwam się do obowiązku przesłać niejako urzędowo bardzo smutną wiadomość. Brat Pani Ksiądz Jan Chojnacki nie żyje. Zmarł w Ochotnicy Dolnej tragicznie dnia 27.09.1944 r.

Na tutejszym cmentarzu grzebano dwóch partyzantów polskich, zastrzelonych przez Niemców. Dawano salwę – jedna z kul przeszła ks. Jana. Najprawdopodobniej przypadkowo. Kula przeszła przez żołądek, brewiarz i została w ręce. Po trzech godzinach agonii Ksiądz Jan odszedł do Pana. Smutek i żal w parafii wielki i naprawdę szczery i serdeczny. Pamięć o tym

dobrym na wskroś człowieku Śp. Księdzu Janie przetrwa w Ochotnicy dziesiątki lat. Pamięć w modlitwach stała – grób bardzo starannie utrzymany.

*Ze współczuciem serdecznym łączący poważanie
ks. Stanisław Cebula administrator.*

P.s. Rzeczy po Śp. Ks. Janie przechowywane częściowo na plebanii, częściowo u kościelnego poszły spalone wraz z tymi domami. Część kosztowności ma były ks. Proboszcz Ochotnicy Dolnej – futerko jest u mnie, pożyczone jeszcze za życia ks. Jana.

W Ochotnicy Dolnej pozostała pamięć o ks. Janie Chojnackim. Ksiądz proboszcz Paweł Legutko postawił w 2014 r. na mogile ks. Jana nowy nagrobek z granitu, z wizerunkiem Jezusa modlącego się w ogrórcu, z podpisem: JEZU UFAM TOBIE.

Jeszcze raz przytoczę słowa napisane przez Stacha na telegramie w dniu święceń kapłańskich ks. Jana 15 lutego 1937 r.:

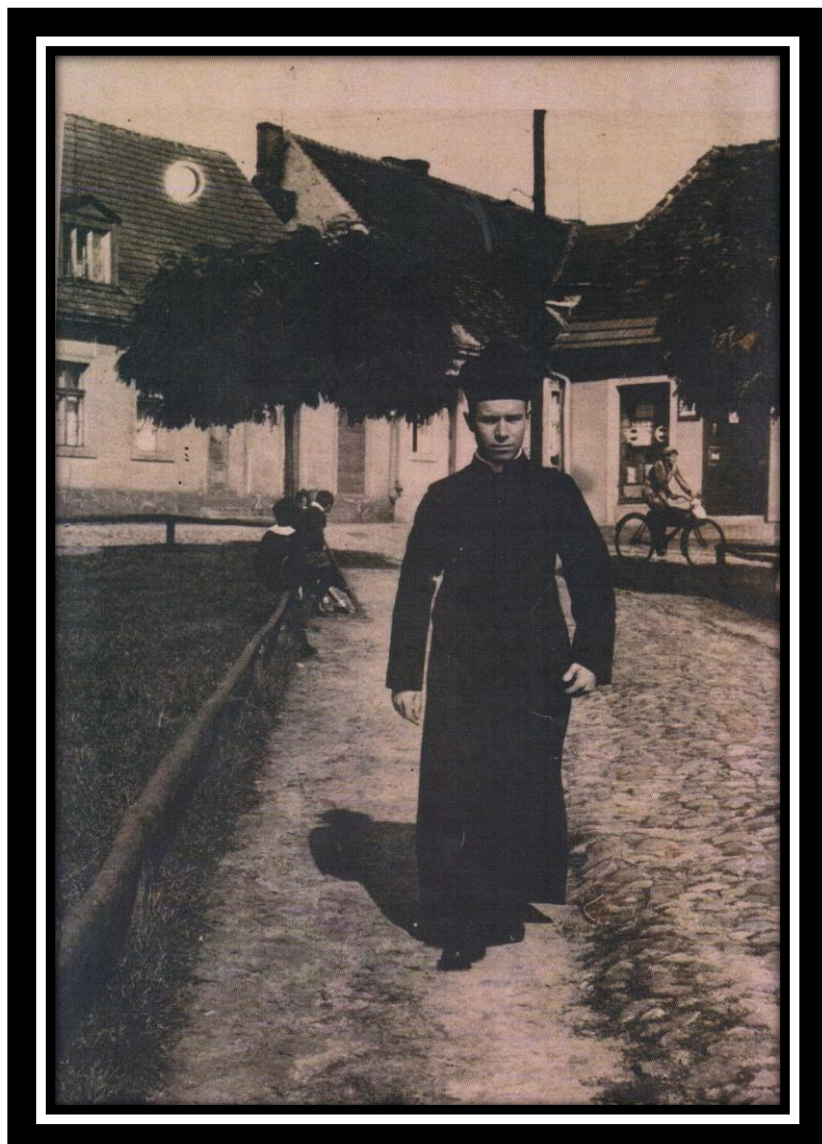
Życzę Ci z całego serca, by Bóg sownie wynagrodził Twoją całopalną ofiarę z życia już tu na ziemi, powołując Cię do niebotycznych szczytów świętości, a ofiara Twoja oraz praca w winnicy Pańskiej niech wyjdzie na zbawienny użytek duszom nieśmiertelnym, które poddane będą Twojej pieczy.

Martyrologium Kościoła Rzymskokatolickiego na Ukrainie nalicza tysiące prześladowanych, wysłanych do łagrów i zamordowanych kapłanów, zakonników i świeckich. Choć imiona wielu z nich są już jedynie Bogu wiadome, lecz nawet o ludziach znanych nam z imienia wiemy niewiele.

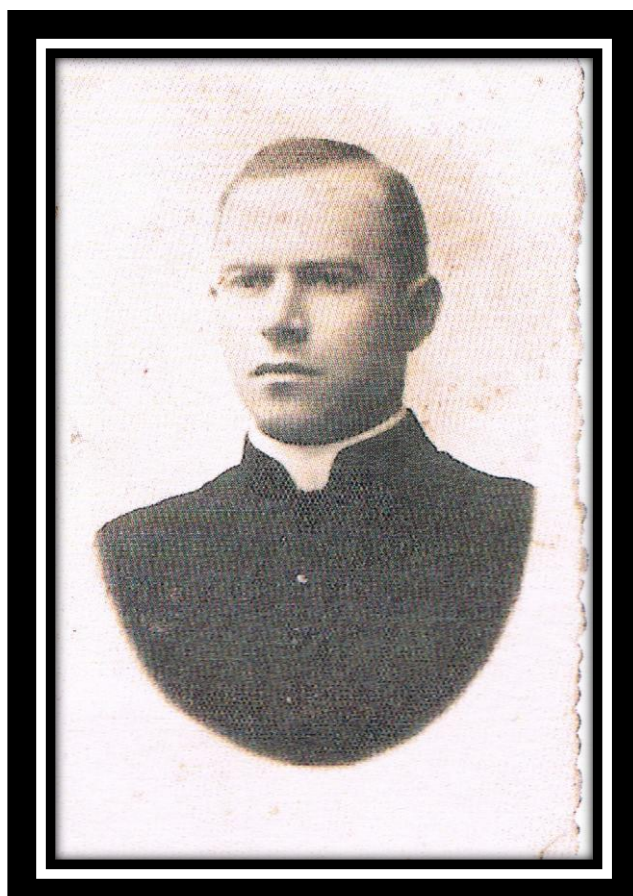
A to właśnie ci kapłani, poprzez dochowanie wierności Bogu i własnemu powołaniu, przyczynili się do zachowania wiary na tych ziemiach. Działania wojenne, represje reżimów antyludzkich – stalinowskiego i hitlerowskiego, przerażający konflikt bratobójczy, który rozgorzał pomiędzy narodem polskim i ukraińskim ... Godność ludzka i ludzkie życie zostały podeptane i zdeprecjonowane. Wydawało się, że ludzie mieliby zwątpić w Boga, Jego miłość i miłosierdzie. Lecz właśnie w tym najtrudniejszym okresie wiara naszym w tyglu oczyściła się i umocniła się. Przykład osobisty duchowieństwa oraz ich męstwo i bezgraniczna ufność Bożej Opatrzności pomógł ludziom zachować pośród ciemności wojny i terroru światło wiary, które rozpraszało lęk i przywracało nadzieję. Kapłani byli zwykłymi ludźmi i nie był im obcy lęk przed bólem i śmiercią, lecz mimo to nie wyrzekli się swego powołania, a na wzór Zbawiciela pokornie dźwignęli swój krzyż i podążyli na własną Golgotę.

Ta wierność Bogu i ludziom stała się dla nas przykładem prawdziwej posługi kapłańskiej, a przede wszystkim – podstawą przetrwania i odrodzenia Kościoła.

Michał Posadzy



1 Ksiądz Jan Chojnacki w drodze do kościoła Św. Marcina w Szubinie



1 Ksiądz Jan Chojnacki 1937



2 Dom Rodzinny ks. Jana Chojnackiego w Szubinie



3 Dom ks Jana Chojnackiego w Szubinie - obecnie



5 Kościół parafialny Św. Marcina w Szubinie



6 Ołtarz główny w kościele p.w Św. Marcina



7 Obraz - pamiątka poświęcenia się rodziny Chojnackich Najświętszemu Sercu Pana Jezusa z domu rodzinnego ks. Jana Chojnackiego



8 Cmentarz parafialny. Obelisk upamiętniający ofiary OUN-UPA poświęcony w 2003 r.



9 Obrazek z misji Salezjańskich z podpisem Jana Chojnackiego

MODLITWA
do
MATKI BOSKIEJ
Wspomożenia Wiernych.

(100 dni odpustu nadanych przez Ojca św. Leona XIII, reskryptem z dnia 20 grudnia 1890 r.).

Dziewico Niepokalana, Matko Boga i Matko nasza, Ty widzisz, jak zewsząd szatan i świat napada na Wiarę naszą św., w której pragniemy dostąpić wiecznego zbawienia i za łaską Bożą chcemy żyć i umierać. Wspomożycielko Chrzęścian, wznow dla zbawienia naszego dawniejsze zwycięstwa. U stóp Twoich składamy silne postanowienie nie należeć nigdy do żadnych towarzystw heretyckich i sekularskich. Maryo, cała niepokalana, przedstaw Boskiemu Synowi Twemu silne nasze postanowienia i wyjednaj nam łaskę potrzebną, abyśmy je mogli zachować aż do śmierci. Pocięz widomą głową Kościoła, weźmij w Swą opiekę Biskupów katolickich wraz z duchowieństwem i wiernym ludem, który zowie Cię swoją Królową, a mocą Twoich prośb przyspiesz ten dzień, który ma ujrzeć wszystkie ludy zgromadzone około jednego Pasterza. Amen.

Maryo, Wspomożenia Wiernych, módl się za nami!

(300 dni odpustu, za każdy raz, udzielonych przez Ojca św. Leona XIII brawem z d. 22 kwiet. 1879 r.).

VIDI: IMPRIMATUR.

C. Bart. Roetti.
Vic. Gen.

Turyn, dnia 27 listopada 1890.

WYSZCZEGÓLNIENIE.

1. Prawa wpisania się do niniejszego Związku Mszalnego nabywa każdy wierny, składający na Zakład i kościół salezyński w Oświęcimiu ofiarę nie mniejszą od 1 korony austr. (1 marki lub 50 kopiejek).

2. Wpisani uczesniczyć będą, tak za życia, jak i po śmierci, jeżeliby tego zasła potrzeba, w 12 Mszach św., które XX. Salezyanie zobowiązują się odprawiać corocznie i po wieczne czasy w mającym powstać ze składek i ofiar kościele i przed ołtarzem Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych. Jedną z tych Mszy św. odprawioną będzie w samą Uroczystość Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych, czyli 24 maja.

3. Do powyższego Związku można zapisać dzieci, osoby nieobecne, zmarłych, słowem kogośkolwiek, nawet bez jego wiedzy, składając jednak za każdego z osobna ofiarę 50 ct.

4. Imiona i nazwiska wpisanych umieści się w osobnych ku temu książkach i będzie się przechowywać na wieczną pamiątkę w kościele Matki Boskiej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu.

Ofiary i wszelkie korespondencje najlepiej przysłać pod adresem:

XX. SALEZYANIE
AUSTRIA Oświęcim,
ÖSTERREICH Galicya.

L. 4575.

POZWALAMY DRUKOWAĆ.

Kraków, 13. października 1898.

† Jan,
ksiądz-biskup.

10 Obrazek z misji Salezjańskich z podpisem Jana Chojnackiego

MILICJA NIEPOKALANEJ.

„Ona zetrze głowę twoją”. (Gen. III. 15.)
„Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”. (Off. N. M. P.)

Z serca błogosławimy członkom Milicji Niepokalanej: walcząc pod sztandarem Matki Bożej, ucieh świat cały do stóp Jezusa prowadzić Kościołowi pomaga.”

† Adam Stefan.

Jana Chojnacki

przyjęt g. dnia 23/5 1924 r.

U. Maksymilian Kolbe
M. P.

I. Cel: Starać się o nawrócenie grzeszników, heretyków, schizmatyków i t. d., a najbardziej **masonów** i o uświęcenie wszystkich pod opieką i za pośrednictwem Niepokalanej.

II. Warunki: 1) Oddać się całkowicie Niepokalanej jako narzędzie w Jej niepokalanych rękach.

2) Nosić „Medalik Cudowny”.

III. Środki: 1) O ile możliwości raz na dzień zwrócić się do Niepokalanej z tym aktem strzelistym: „O Marjo bez grzechu poczęta módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy i za wszystkimi, którzy się do Ciebie nie uciekają a zwłaszcza za **masonami**” (można dodać na końcu i szczególne jakieś intencje).

2) Wszystkie środki (byle godziwe, a a- kcie pozwala stan, warunki i okoliczności, cof zostawia się *gorliwości i roztrpności* ka- żdego; przedewszystkiem zaś „Medalik Cu- downy”.

UWAGA: 1) Środki (pod nr. III) są tylko polecane.

2) Nic nie obowiązuje pod grzechem choć- by najmniejszym; miłość ku Przenajsw. Sercu Pana Jezusa, aby jaknajwięcej dusz jaknajściślej z Nim przez Niepokalaną połą- czyć jest naszym *jedynym* bodźcem.

Akt poświęcenia się N. M. P. Niepokalanej.

O Niepokalana nieba i ziemi Królowo, Ucieczko grzesznych i Matko nasza naj- miłościwsza, Ty, której Bóg cały porządek miłosierdzia powierzyć raczył, ja N. N. nie- godny grzesznik rzucam się do stóp Two- ich kornie błagając, abys mnie całego i zu- pełnie za rzecz i własność Swoją przyjąć raczyła i uczyniła ze mną wraz ze wszy- stkimi władzami mej duszy i ciała i z ca- łem mem życiem, śmiercią i wiecznością cokolwiek Ci się p: doba.

Użyj także, jeżeli zechcesz, mnie całego, bez żadnego zastrzeżenia, do dokonania te- go, co o Tobie powiedziano: *Ona zetrze głowę twoją*, jakoteż: *Wszystkie herezje*

11 Akt poświęcenia się Jana Chojnackiego Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej z osobistym podpisem św. Ojca Maksymiliana Kolbe z 23. maja 1924 r.

samaś zniszczyła na całym świecie, aby w Twych niepokalanych i najmiłościwszych rękach stał się użytecznym narzędziem do zaszczerpienia i najsilniejszego wzrostu Twojej chwasty w tyłu zblakanych i obojętnych dusz, a w ten sposób do jaknajwiększego rozszerzenia błęgiego Królestwa Najśw. Serca Jezusowego: albowiem gdzie Ty wejdziesz, tam łaskę nawrócenia i uświęcenia wypraszasz, przez Twoje bowiem ręce wszelkie łaski z Najśw. Serca Jezusowego na nas spływają.

v. Dozwól mi chwalić Cię o Panno Przenajświętsza.

R. I daj mi moc przeciwko nieprzyjaciółom Twoim.

Pozwała się drukować.

Lwów 3.3. 1924.

O. Alojzy Karwacki

Prow. franc.

Nihil obstat.

Grodno, d. 6 martii 1924.

L. Żebrowski

libr. censor.

APPROBATUR

N. 1048.

Vilnae 21. III. 1924.

† GEORGIUS, Eppus.

St. Tracewski

pro. Cancellario.

Organem Milicji jest miesięcznik p. t. „RYCERZ NIEPOKALANEJ”. Adres: Administracja „Rycerza Niepokalanej” OO. Franciszkanie, Grodno (Polska).

Drukarnia wyd. „Rycerz Niepokalanej.”

MZSLA19092

MILICJA NIEPOKALANEJ.



„Ona zetrze głowę twoją”. (Gen. III. 15).
 „Wszystkie herezje samaś zniszczyła na całym świecie”. (Off. N. M. P.).

12 Akt poświęcenia się Jana Chojnackiego Najświętszej Maryi Pannie Niepokalanej z osobistym podpisem św. Ojca Maksymiliana Kolbe z 23. maja 1924 r.

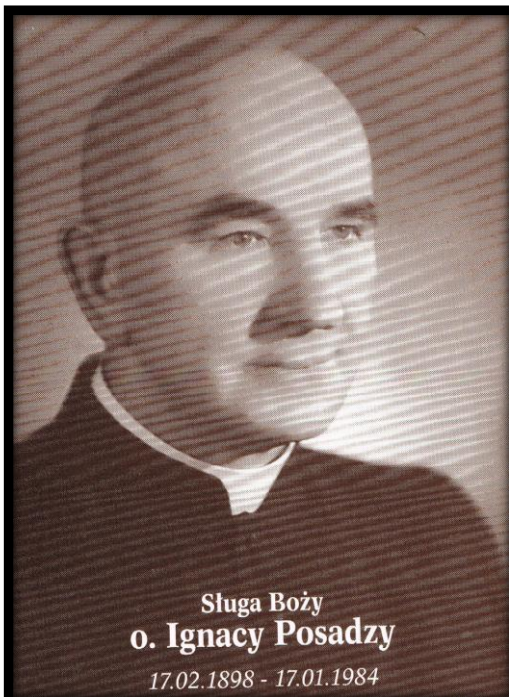


AUGUST KARDYNAŁ HLOND

Prymas Polski

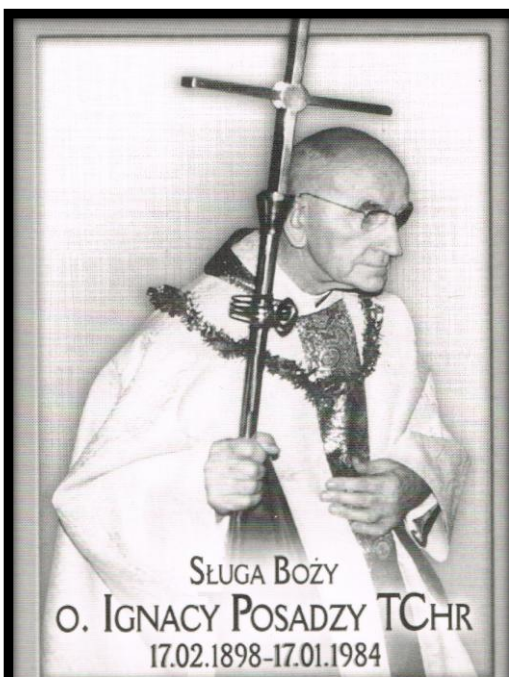
Założyciel Towarzystwa Chrystusowego
dla Polonii Zagranicznej

*5 VII 1881 r., †22 X 1948 r.



Sługa Boży
o. Ignacy Posadzy

17.02.1898 - 17.01.1984



SŁUGA BOŻY
O. IGNACY POSADZY TCHR
17.02.1898-17.01.1984



13 Pamiętka święceń kapłańskich - św. Stanisław Kostka



14 Pamiętka święceń kapłańskich - święta rodzina



15 Pamiętka święceń kapłańskich - święta Wiktoria



16 Pamiętka święceń kapłańskich - Pan Jezus w koronie cierniowej



17 Pamiętka święceń kapłańskich - Matka Boża Bolesna



18 Pamiętka święceń kapłańskich - św. Stanisław Kostka z dzieciątkiem Jezus



19 Pamiętka święceń kapłańskich - N.M.P z góry Karmel



20 Pamiętka



21 Pamiętka święceń kapłańskich - św. Expedit Męczennik



Oto Baranek Boży, który gładzi
grzechy świata.

22 Pamiątka

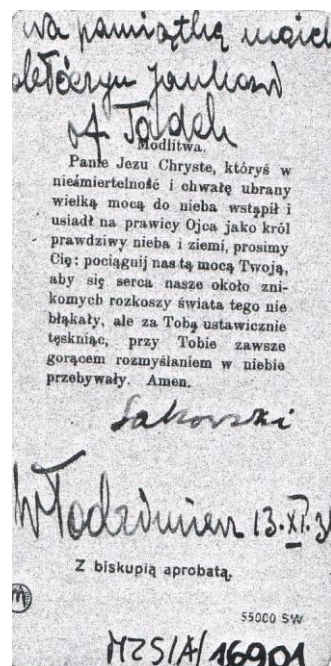


BEATUS
JOANNES BOSCO

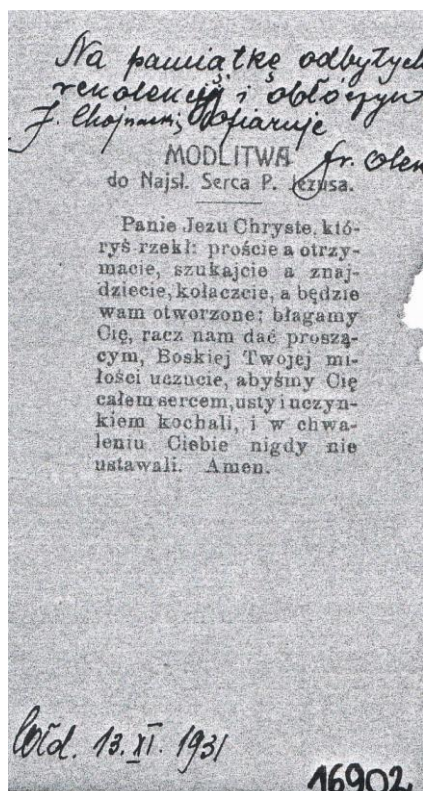
© DÉPOSÉ

MADE IN ITALY

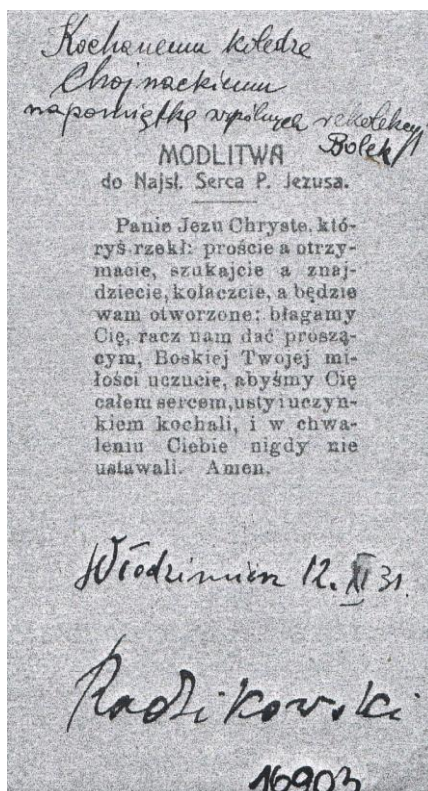
23 Pamiątka - bł. ks. Jan Bosko



24 Pamiątka z obłóczyn Jana Chojnackiego - Włodzimierz 13.XI.1931



25 Pamiątka z obłóczyn Jana Chojnackiego - Włodzimierz 13.XI.1931



26 Pamiątka z obłóczyn Jana Chojnackiego - Włodzimierz 13.XI.1931

Pamiętka Święceń Kapłańskich
oraz
Pierwszej Uroczystej Mszy św
którą złożył Bogu

Ks. Jan Chojnacki

Luty 1937 r.

"Módlcie się Bracia, aby moja
i wasza ofiara była przyjemną
Bogu Ojcu Wszechmogącemu".

(Mszał Rz.)

27 Pamiątka święceń kapłańskich ks. Jana Chojnackiego - luty 1937

Oclatnice dolne, 13.6.1945

Wielmożenie Pani!

Ja ko obecny administrator tutejnej parafii - po-
wam ni do obowiazku przeslac niżej uwagowo bardzo puzaj
wzdomosi: Brat Pawl Ks. Jan Chojnacki mi rypci. Bawart
w Belatnicy dobruja trezgerme plucia 27. 9. 1944 r.

Na tutejinyj pucutaru quabau dnuel portreutur
holstiel, portreutur puer Nicuio. Owens, salve - jedue
a hul pucurta 13. Jane. Nej pucodpocobuiej pucuped lue.
Kule pucurta puer pucidel, brevier i pucurta w ree. Po tuel
godineel agouie 13. Jan odneet de Jane. Juatel i xel,
pucurta ualti i pucuped pucur i pucurta. Pucur
o tuc Dobyn pucurta pucurta sp. 13. Jane. pucur
a belatuc ducurta. Pucur i uucurta pucur -
grib pucur pucurta pucurta -

Es pot encien verderyn Bus gray poverant
les. Stem der celak

[illegible]

28 List z Ochotnicy Dolnej od ks. Cebuli do rodziny Chojnackich z Szubina zawiadamiający o śmierci ks. Jana Chojnackiego z 13.06.1945r.

J.M.J.

Leruan 16. II. 1937.

Kochany Janie!

W dniu wielkiej Twojej radości, Twoich święcon kapłańskich składam Ci jak najserdeczniejsze życzenia neobfitych łask Bożych, abys znalazł szczęście w tym przynętym trudzie apostołskim i jak najwiecej dusz doprowadził do Chrystusa. Będzie z Tobą przy Twojej pierwszej Ofierze i będzie moim modlitw abys był kapłanem według Serca Jezusa. Dołączam też i ja Twoim serdeczonym modlitwom i momentom we Mny w.

Twoj oddany przyjaciel
Tadeusz.

29 Telegram do ks. Jana Chojnackiego z okazji święceń kapłańskich

Prusau, dnia 15 lutego 1937r.

Drugi Janin!

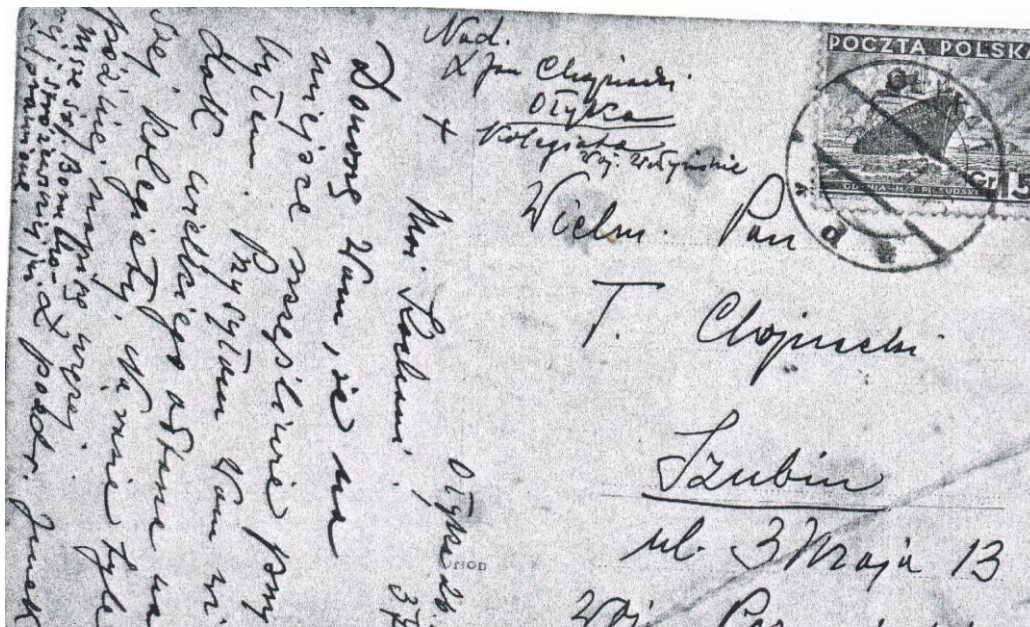
Raduję się z Tobą i w dniu Twoich święceń kapłańskich pragnę i moją skromną modlitwą do Twojej publicznej i Bożej miłej Przenajświętszej Ofiary.

Życzę ci a także serce, by Bóg swiecie wynagrodził Twoją ciepłą, ofiarę z życia już tu na ziemi, pomodując Cię do wszelkierakich szczęśliwości, a ofiara Twoja oraz praca w winnicy Pańskiej mieć wyjdzie na chwałę i procytek duszom nieśmiertelnym, które poddane będą Twojej pieczy.

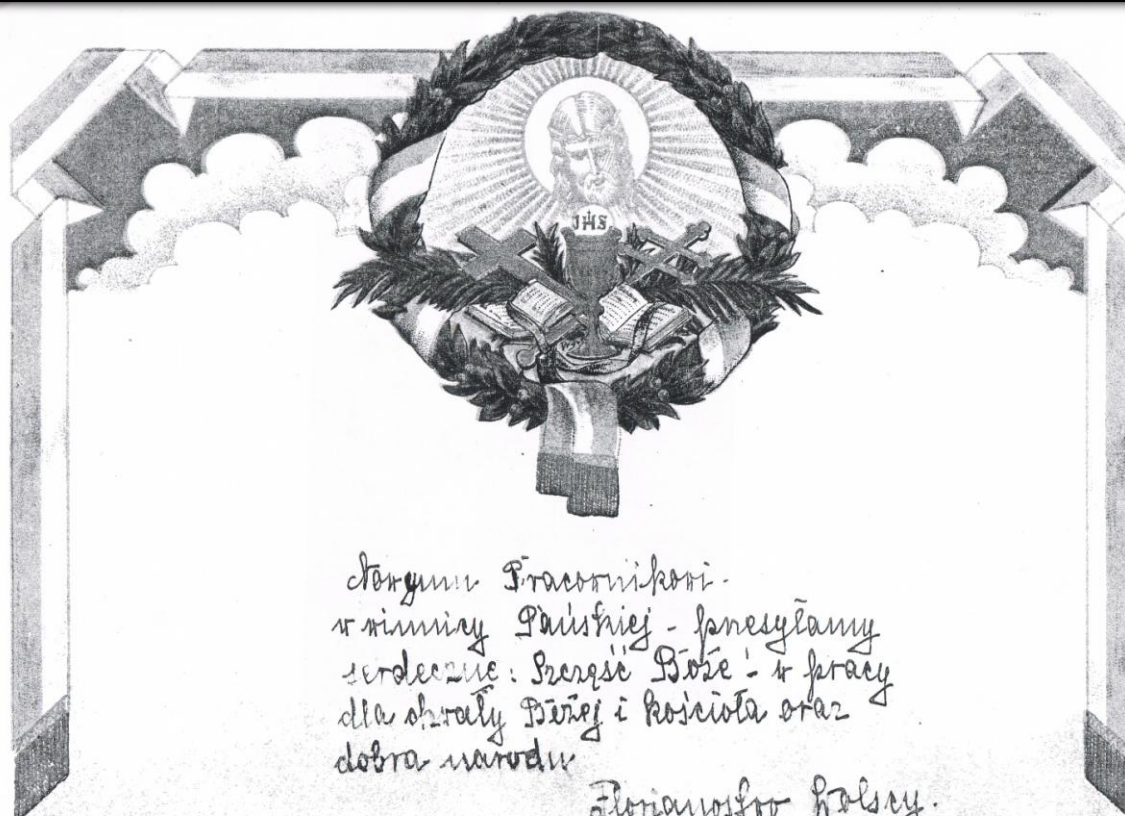
Równocześnie zrażeram prośbę, byś raczył i o mnie wspomnieć podczas Twojej pierwszej Mszy św., bym z pomocą Bożą godnie w przyszłości przystąpił do ołtarza Pańskiego.

Łączę Cię serdecznie
Stach

30 Telegram do ks. Jana Chojnackiego z okazji święceń kapłańskich od Stacha



31 Kartka z Otyki do rodziny Chojnackich wysłana przez ks. Jana Chojnackiego w 1937r.



32 Telegram od rodziny do ks. Jana Chojnackiego z okazji święć kapłańskich

**Założyciel Towarzystwa Chrystusowego
sługa Boży kard. August Hlond**



33

Sługa Boży kardynał August Hlond (1881-1948), założyciel Towarzystwa Chrystusowego dla Polonii Zagranicznej, wielki syn rodziny salezjańskiej, pierwszy biskup diecezji śląskiej, metropolita Gniezna, Poznania i Warszawy, od czerwca 1926 roku Prymas Polski, prawdziwy mąż stanu i zatroskany pasterz naszego narodu, to jeden z najwybitniejszych hierarchów Kościoła w historii Polski.

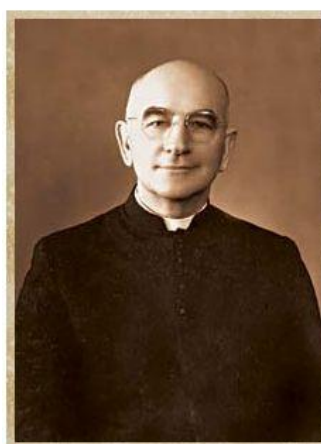
Adolf Szelażek

1 sierpnia 1865 roku w Stoczku Łukowskim urodził się Adolf Piotr Szelażek, późniejszy biskup pomocniczy płocki (1918-1925), biskup diecezjalny łucki (1926-1950) i kandydat do beatyfikacji. Biskup Szelażek został odznaczony za wybitne zasługi na polu pracy społecznej Wielką Wstęgą Orderu Odrodzenia Polski oraz otrzymał Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski.



37

**Współzałożyciel Towarzystwa Chrystusowego
sługa Boży o. Ignacy Posadzy**



34

Sługa Boży o. Ignacy Posadzy (1898-1984) jest współzałożycielem Towarzystwa Chrystusowego, a chrystusowy widzą w nim, obok kard. Augusta Hlonda, ojca Zgromadzenia, który od samego początku kształtował ducha kolejnych pokoleń chrystusowców pierwszego półwiecza istnienia Towarzystwa. Zmarł w opinii świętości 17 stycznia 1984 roku, w domu zakonnym w Puszczykowie.

Adam Stefan Sapieha

Kardynał prezbiter



*Crux mihi foederis arcus
Krzyż moim łukiem
przymierza^[1]*

36



**Kapitan Julian Zapala
„Lampart”**

35

L. dz. _____

Drogi Księżu!

Cieszę się niezmiennie, że czas w którym
mam dostąpić presbyteratu jest mi tak bliski.
Z racji tej przystanę na jaśniejsze
zjawiska wdużanej i nader owocnej pracy na
miłość Bożej. Niech ten trud kapłański, który
na barki Twoje wstąpi, przyniesie Ci dużo
zadowolenia i pokoju wewnętrznego.

Jasli mam się przystąpić potem zaręczono-
my miło terminem święci. Wreszcie w Poznaniu
w te dni otrzymałem dopiero dyplomat, a ci który
go masz, czekać muszę na presbyterat, do mego.

Młodość iwa trądzę, przypuszczam, że
jesteś nie przynajmniej daleko młodszy.
odprawił się w kuburze. Nie w wakacjach wielk-
miatym wtedy możliwości uczestniczenia, szczególnie
bardzo pragnę. Proszę cię o Tarkę powia-
domić mi o samodzielną na przynajmniej, dłużej
ogólnie. Intencji Twojej przynajmniej możliwości
w dniu święci, z prośbą o skuteczną pomoc
hojnie

Idący
Stefan Kaczmarek

Szubin 19. 6. 1943.

Łobanym Kolozy

Świeczki się tej chwili upragnionej,
dobitki do portu - stęś się sacerdos
in aeternum. Dnie, jak przeymno te
chwile, bo i ja nie dawno je przecho-
dziłem. Dnie święcen kapłańskich po-
sotanie wiernie w pamięci. Długo się
borykałem z trudniami, ale za to P. J.
mi się wynagrodził i stokrotnie. Co za szczęście
mimo przeciwności mojej prędko w sercu re-
kad Boga samego! Boga samego i żyję
w tym najpiękniejszym dniu Twojego życia!
Śnieżki wrogów Bógostawu Boga i
obfitych łask Jego. Bógostawu Boga i
wielkiej pracy nad budową Kościoła
Boga w sercach ludzkich, Bógostawu Boga
w sercach ludzkich, Bógostawu Boga

ciach. Kierując, kierując i podra-
wianu i siłkane serdecznie

Łobanym Kolozy

P. J.

W imieniu państwa Dominicki i Kolozy
broszki jener parę słów.

Z okazji Święta Ofary Karys i Świe-
cen kapłańskich składają Bógostawu
Nieprerwytemu bardzo serdeczne a
szczerze życzenia Bógostawu Boga
na nowym drodze życia i w pracy
duszpasterskiej.

nam prędko J. Dominicki
i Kolozy i rodzinę.

Kierując nam Bógostawu Boga i Kolozy
Bógostawu Boga i Kolozy

39 Telegram z okazji święcen kapłańskich od ks. Edmunda Mikołajczaka z Szubina

Erzbistum Köln

Jr.-Nr. 23661/44

Es wird gebeten, bei der Antwort
diese Journal-Nr. anzugeben.

An
Hochwürden
Herrn Johann Chojnacki
Ochotnica Dolna
über Neumarkt (Dun.)
Distr. Krakau
Gen. Gouvernement

Bonn Köln, den 14. Juni 1944

Auf Ihr an den Hochw. Herrn Erzbischof gerichtetes Schrei-
ben vom 12. 5. 44 erwidern wir ergebenst, daß die gewünschte Anschrift
lautet: Kriegspfarrer Joseph Linden, Feldpost-Nummer 46786

Das Erzbischöfliche Generalvikariat

Dr. J.

40 Telegram do ks. Jana Chojnackiego z Bonn z 14.06.1944r.



41 Łuck – katedra świętych Apostołów Piotra i Pawła, w której przyjął święcenia kapłańskie ks. Jan Chojnacki



Narodowe Archiwum

42 Otyka - wnętrze kolegiaty św. Trójcy z czasów posługi ks. Jana Chojnackiego



43 Otyka - kolegiata św. Trójcy

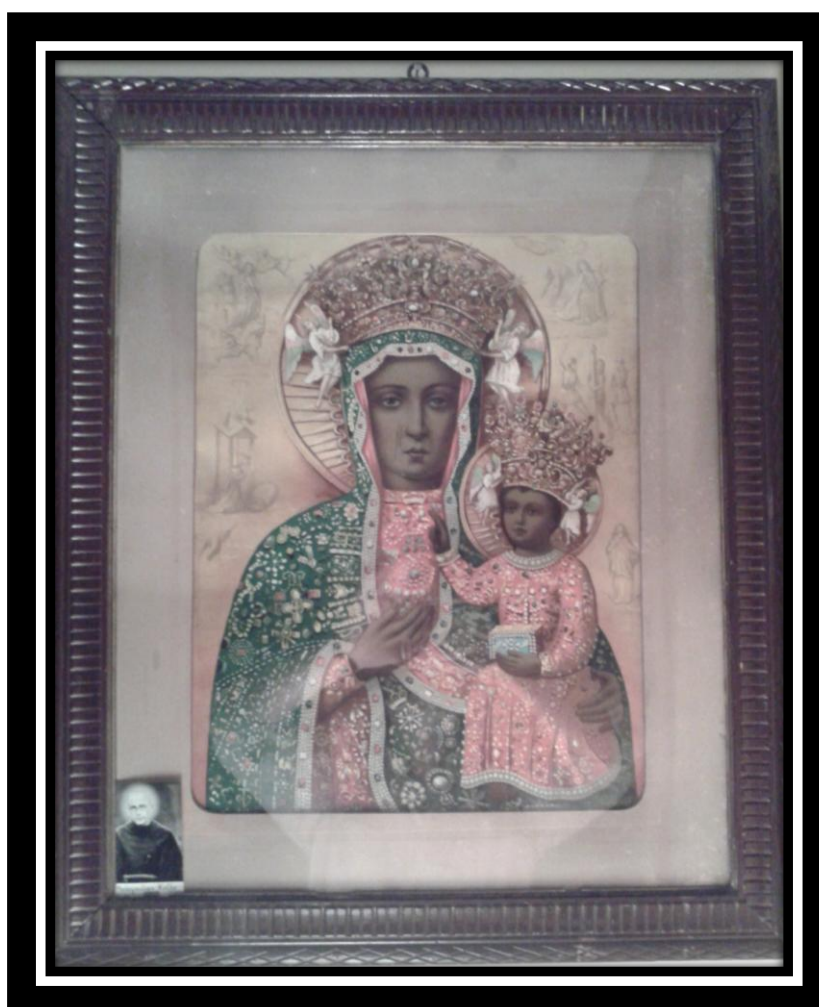
[wikimapia.org](https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Otyka_-_kolegiata_swi._Trojcy.jpg)



44 Wcześniejszy nagrobek ks. Jana Chojnackiego w Ochotnicy Dolnej



45 Ksiądz Jan Chojnacki z dziećmi komunijnymi



46 Obraz z domu rodzinnego ks. Jana Chojnackiego z wizerunkiem
Matki Bożej Królowej Polski



47 Nowy nagrobek ks. Jana Chojnackiego w Ochotnicy Dolnej

źródła:

1. www.muzeum.szubin.net
2. skansen-studzionki.pl- kwartalnik „Ochotnica” nr. 16/2010 (XII 2009)
3. Broszura – Urząd Gminy: opracowanie Marek Zapała i Jarosław Dzidek „Krwawa Wigilia 23 XII 1944”
4. Maria Dębowska, Leon Popek – Duchowieństwo diecezji łuckiej ofiary wojny i represji okupantów 1939 – 1945 POLIHYMNIA LUBLIN 2010
5. www.swzygmunt.knc.pl – Martyrologium duchowieństwa
6. www.tchr.org
7. www.opoka.org.pl
8. www.archiwum.archidiecezja.pl
9. www.przk.pl
10. www.kul.pl - OŚRODEK ARCHIWÓW, BIBLIOTEK I MUZEÓW KOŚCIELNYCH KUL
11. www.wolaniecom.parafia.inf.pl
12. www.ochotnica.pl
13. www.wikipedia.pl
14. www.ziemiak.republika.pl
15. www.wolhynia.pl – parafie i kościoły do 1945
16. www.nawolyniu.pl
17. INFORMACJE POZYSKANE OD OSÓB OSOBIŚCIE LUB PRZEZ TELEFON:
 - ks. Witold Kowalów
 - ks. prof. Bernard Kołodziej Tchr.
 - dr Dawid Golik IPN Kraków
 - dr hab. Maria Dębowska
 - ks. Paweł Legutko
 - Grzegorz Banecki
 - Jan Domagała – krewny ks. Jana Chojnackiego Sosnowiec
 - Kazimierz Domagała – krewny ks. Jana Chojnackiego, zm. w 1995r. Szubin

- *Justyna Mizera – Archiwum Archidiecezji Gnieźnieńskiej*
- *Teofila Chlipała – zm. 2004r. w wieku 89 lat (znała osobiście ks. Jana Chojnackiego)*
- *Marian Chlipała syn*

KS. JAN CHOJNACKI / FR JOHN CHOJNACKI - SHORT RECOLLECTIONS (W J. POLSKIM/ IN ENGLISH)

Ksiądz Jan CHOJNACKI

Dzięki uprzejmości ks. Marka Rudzińskiego i p. Tadeusza Litwy

Uwagi ks. Marka Rudzińskiego (l.2014 r.)

[Poniżej] dwa wspomnienia, które udało mi się uzyskać. Żadnych innych danych nie ma.

Sama śmierć uznana jest za wypadek, ale wiele jest wątpliwości co do tego. Ochotnica była w czasie wojny miejscem wolnym od Niemców. W górach było wiele silnych oddziałów partyzanckich – polskich i sowieckich¹. Wiadomo, że Sowietami dowodził oficer NKWD mający przygotować grunt socjalizmowi na tych terenach. Dla niego ks. Chojnacki był osobą bardzo niewygodną jako doskonale znający realia komunizmu sowieckiego i mówiący o tym głośno gązdom.

Jednocześnie w samej Ochotnicy mieszkało dwu braci o nazwisku Chowaniec, komunizujących choć należących do polskiej partyzantki. To jednemu z nich najpierw zacięła się a potem wypaliła broń podczas salwy honorowej [-]

Obaj [-] Chowańcowie bardzo szybko po wojnie byli bardzo ważnymi urzędnikami powiatowymi w Nowym Targu.

Z braćmi tymi powiązany był siostrzeniec ówczesnego proboszcza ochotnickiego [-] mieszkający na plebanii. Wydaje się, że to on inwigilował ks. Chojnackiego. Oprócz sympatii politycznych miał pewien interes w ewentualnym usunięciu ks. Chojnackiego z Ochotnicy. Wuj – proboszcz był bowiem w konflikcie z kurią tarnowską i wiele wskazywało na to, że to właśnie lubiany ks. Chojnacki mógł zostać proboszczem a wtedy siostrzeniec musiałby opuścić bezpieczne i darmowe schronienie w Ochotnicy [-]

Ks. Jan Chojnacki spoczywa na cmentarzu w Ochotnicy. Nagrobek ufundowali jego koledzy z seminarium, [w tym] [-] aktualny proboszcz ochotnicki ks. Paweł Legutko. [-]

Świadectwo p. Stanisława Mazurka, lat 75, prezesa Koła Związku Podhalan w Ochotnicy Dolnej (pisownia oryginalna)

Jako chłopiec siedmioletni pamiętałem Księdza miał wzrostu około 165 cm chodził w lecie po górach, spodnie ciemne, buty skurzone czarne po kolana, marynarka biała, kapelusz na głowie słomiany biały. Jego pasją było chodzić po górach, po polanach gdzie jego parafianie pracowali i spotykał się z nimi. Wspomnienie z moich lat młodych: mój tata kosił łąkę na Roli², miałem mały ulik, pomagał mi zbierać gniazda ćmieli do ulika. Pamiętam

Father John CHOJNACKI

Thanks to Fr Mark Rudziński and Mr Thadeus Litwa kindness

Fr Mark Rudziński comments (l.2014)

[Below] are two recollections that I have managed to collect. No other data is available.

The death itself was judged to be an accident but many doubts remain. At the time Ochotnica was free of Germans. In the mountains many strong resistance units were active – both Polish and Soviet⁴. The Soviets were led by an NKVD officer that was ordered to lay foundations for socialism in our region. For him Fr Chojnacki was an inconvenience because his knowledge of soviet communism was first-hand and for speaking out about it to the highlanders.

At the same time in Ochotnica lived two Chowaniec brothers. Both voiced their support to communism although they belong to Polish partisan units. During the salvo of honour the weapon of one of them first jammed and then apparently misfired [-]

Both [-] of Chowaniec brothers soon after the war became important county officials in Nowy Targ.

The nephew of the then Ochotnica parish priest [-] that lived in the rectory had links with them. It seems that he spied on Fr Chojnacki. Apart from obvious political affiliations he had a private interest in removal of Fr Chojnacki from Ochotnica. His uncle – the parish priest – was in conflict with Tarnów Curia and there were indications that a well-liked Fr Chojnacki might become his replacement and then parish priests' nephew might be forced to leave a safe and free-of-charge shelter in Ochotnica [-]

Fr John Chojnacki is buried in Ochotnica cemetery. The grave was endowed by his colleagues from the Theological Seminary. One of them was the current Ochotnica parish priest, Fr Paul Legutko. [-]

Mr Stanislaus Mazurek, age 75, president of the Highlanders Association in Ochotnica Dolna testimony

I was seventeen years of age and I remember the Priest to be 165 cm tall. In the summer he walked the hills, dark trousers, black knee-high leather boots, white jacket, white straw hat on the head. He loved walking the hills, the forest clearings where his parishioners toiled. He met with them. My early recollection: my father was cutting grass on the Rola clearing⁵, I had a small hive, [Fr Chojnacki] helped me to collect black bees to the hive. I remember that at evenings he would

pewne dni wieczorem przychodził do naszego domu na Roli i spotykał się z pewnymi ludźmi, okna były zasłonięte, jako chłopiec domyślając się że to byli partyzanci.

Po takich spotkaniach tata Księdza odprowadzał polnymi drogami do plebani, obowiązywała godzina policyjna i bardzo bał się spotkać sowieckimi partyzantami.

Pewnego dnia zapamiętałem tata mówił do mamy, odprowadziłem Księdza do plebani gdyśmy podeszli okno u góry było otwarte, pożegnaliśmy się okno zostało zamknięte. Ksiądz mówi do taty, dlaczego mnie ciągle ktoś śledzi.

Tata był bardzo uczynny w pracach przy kościele. Ks. Hojnacki lubiał przychodzić na osiedle Rola. W niedzielę popołudniu przychodził gazdowie już czekali. Tata wyniósł ławę przed dom, mama przystawiła placek na kuchni, któryś z gospodarzy przyniósł przepalankę zaprawioną miętą. Ksiądz opowiadał zwyczaje na Podolu, zwyczaje Ukraińców, gazdowie bardzo się zaśmiewali.

Świadectwo p. Antoniego Mazurka, ojca p. Stanisława Mazurka, zachowane w archiwum domowym (pisownia oryginalna)

Pogrzeb ś.p. ks. Jana Hojnackiego

Nie należy zapomnieć o świetlanej postaci Ks. Hojnackiego. Był lubiany przez ludzi i gronie chłopców z lasu i dowódców, chodzi po górach, gdy tylko ma wolny czas. Idzie do partyzantów których jest spowiednikiem.

Ucieka ze wschodu, gdzie Ukraińcy masowo mordują całe wsie polaków, jego parafię całą wyrznęli on ucieka z plebani. Jeden gospodarz pracownik jako kościelny na wozie co się wywozi obornik wiążąc słomy do miasta Dubna.

Stamtąd dostaje się do Tarnowa, z Tarnowa do Ochotnicy pełnić obowiązki katechety. Był proboszczem parafii Boguszówka na Wołyniu. Jednak tu w gorach gdzie się mu wydawało bezpiecznie ginie od kuli partyzanckiej. Dnia 27.IX.1944 r. stało się tak, partyzanci dwóch zginęli na badaniach od Niemców. Pogrzeb ich odbywał się na cmentarzu w Ochotnicy, kompania chorowała po skończeniu ceremonii oddaje salwę chorową, jednemu partyzantowi podczas salwy nie wypala rewolwer, gdy odstęp był między pierwszą i drugą salwą, partyzant wykorzystuje tę chwilę, udeża kolbą pistoletu o kolano, momentalnie wypala pistolet. Raniąc ciężko ks. Hojnackiego, który stał naprzeciwko, kula przechodzi przez brzuch i wiązanie w palcu lewej ręki, zdążył wypowiedzieć jedynie te słowa „*Jezus Maria zostałem ranny*” i upadł na ziemię. Zaraz po obandażowaniu rany wieziono do szpitala do Nowego Targu, zmarł na drodze na osiedlu Kwaleńce³. Pogrzeb jego był wielką manifestacją

visit us in our home at Rola and meet with some people, the windows were then closed, I assumed they were partisans.

After such meetings my father would take the Priest by the dirt roads back to the rectory, the curfew was on and he was very afraid of stumbling upon Soviet partisans.

I remember my father telling my mother one day that when they approached the rectory the upper window was open. When they bid their farewell somebody closed the window. The Priest remarked to my father that somebody was spying on him.

My dad was often giving a hand in church. Fr Chojnacki liked to visit Rola. He would come on Sunday afternoon. The highlanders would be waiting. My dad would fetch a bench, my mum would bake a cake in the kitchen, one of the visitors would bring vodka tinged with mint. The Priest would then tell stories about Podole and Ukrainian traditions. Highlanders would laugh loud.

Mr Anthony Mazurek, Mr Stanislaus Mazurek's father testimony (from family archives)

Fr John Chojnacki burial

His luminous figure should not be forgotten. He was well liked by the people, also by the young partisans and they leaders, when he had time he walked the hills. He would visit partisans as their confessor.

He escaped from the east where Ukrainians mass murdered Poles in their villages, his parish was slaughtered, he escaped from his rectory thanks to one of the parish employees, a sexton, who drove him out to Dubna on a manure cart hidden under a straw bundle.

From there he went to Tarnów and from Tarnów to Ochotnica where he became a catechist. In Volhynia he was Boguszówka parish priest. And here, in the mountains, where he thought would be safe he died from a partisan bullet. On 27.IX.1944 two partisans were captured and died during German interrogations. Their burial was in Ochotnica cemetery. After the ceremony the guard of honour gave a salvo. The weapon of one of the partisans misfired. During a break between two salvos a partisan hit the butt of the weapon onto his knee and it discharged. Fr Chojnacki who stood nearby got injured, the bullet went through his stomach and a left hand finger. He managed only to say: „*Jesus Mary I am injured*” and fell to the ground. He was taken, provisionally bandaged, to Nowy Targ hospital but died on the way near Kwaleńce estate⁶. His funeral was a huge manifestation of the local population and the partisans.

ludności tutejszej i partyzantów.

Gdy pogrzeb miał się odbyć, ściągnęli oddziały polskie i sowieckie ubezpieczające wieś przed Niemcami, gdyby niespodziewanie przyjechali do Ochotnicy.

Ruscy partyzanci wszędzie na wzgórzach obstawiają karabiny maszynowe. Tymczasem w kościele odbywa się pogrzeb Księdza. Obok katafalku stoi kompania honorowa. Stoją przy trumnie oficerowie polscy z szablami przy boku, gdy wyprowadzają zwłoki księdza na cmentarz partyzanci oplatają wieńcami trumnę.

Po skończeniu ceremonii pogrzebowych ksiądz Czuj nad grobem odzywa się te słowa, mówi twardo urywanym głosem Drogi Księżu Janie chodziłeś po tych górach ochotnickich, niosłeś pociechę duchową tym rycerzom partyzantom co walczą o wolność Narodu Polskiego i paczyłeś wyglądając że może zobaczyć z zatej góry rąbek wolności. I nie doczekałeś się tej chwili.

During the funeral both Polish and Soviet partisans arrived to keep the Germans out should they happen to come to Ochotnica.

Russian partisans set machine guns all around on the hills. The ceremony took place in the church. A guard of honour stood by the coffin, with officers with their sabers at the side. When the coffin was brought out to the cemetery partisans cover it with wreaths.

After the ceremony at the grave Fr Czuj made a speech, with a short, broken voice: „Dear Father John! You walked the Ochotnica hills, you gave spiritual consolation to the partisans fighting for Polish nation's freedom. You hoped that from there up high you might be able to see a hem of freedom. But it was not to be”.

Rzymskokatolicka parafia pw. św. Zygmunta
pod wezwaniem **św. Zygmunta**
05-507 Słomczyn
ul. Wiśniana 85
dekanat konstantowski
m. i gm. Konstantów-Jeziora
powiat Pasieczny



Ok. 1945?

c. 1945?



Tablica pamiątkowa, cmentarz parafialny, Ochotnica Dolna

Grave plaque, parish cemetery, Ochotnica Dolna



Nagrobek, cmentarz parafialny, Ochotnica Dolna

Grave, parish cemetery, Ochotnica Dolna

¹ czyli rosyjskich (przyp. ed.)

² nazwa jednego z osiedli w Ochotnicy Dolna (przyp. ks. Marek Rudziński)

³ ok. 3 km od cmentarza (przyp. ks. Marek Rudziński)

⁴ i.e. Russian (ed.)

⁵ name of one of housing estates in Ochotnica Dolna (Fr Marek Rudziński)

⁶ C. 3 km from cemetery (Fr Marek Rudziński)